

Geopolityka Izraela: biblijna i współczesna

18 lutego 2012

Podstawowa zasada geopolityki mówi, że miejsce (geografia) odgrywa ważną rolę w wyznaczaniu postępowania narodów. Jeśli ta teoria jest prawdziwa, musi istnieć ciągłość zagranicznej polityki narodu. Izrael jest miejscem do przetestowania tej teorii, ponieważ istniał do tej pory w mniej więcej tym samym miejscu w trzech odsłonach – dwa razy w starożytności i raz w czasach współczesnych.

Jeśli założenie geopolityki jest poprawne, to polityka zagraniczna Izraela, niezależnie od decydentów, technologii lub tego, kim są jego sąsiedzi, powinna posiadać pewne wspólne cechy. Dlatego poniższy artykuł omawia wspólne cechy polityki zagranicznej Izraela na przestrzeni około 3000 lat.

Dla wygody będziemy używać terminu „Izrael” dla nazwania wszystkich hebrajskich i żydowskich jednostek, jakie istniały w Lewancie od czasu inwazji opisanej w Księdze Jozuego. Jak zawsze, geopolityka wymaga rozważenia trzech wymiarów: wewnętrznej polityki stosunków z najbliższymi sąsiadami, z którym dane państwo dzieli granice, oraz interakcji z wielkimi mocarstwami, poza rejonem jego granic.

Izrael pojawia się trzykrotnie na kartach historii. Pierwszy raz, od inwazji prowadzonej przez Jozuego i przez podział na dwa królestwa, babiloński podbój królestwa Judy i przesiedlenie do Babilonu na początku VI wieku p.n.e. Następnie Izrael został odtworzony w 540 roku p.n.e. przez Persów, którzy pokonali Babilończyków. Charakter tego odnowienia został zmieniony w IV w p.n.e. kiedy Grecja najechała na perskie imperium i Izrael, a następnie w I w p.n.e., kiedy Rzymianie podbili region.

Druga manifestacja pokazała Izrael odgrywający niewielką rolę

w ramach wielkiego mocarstwa, co trwało aż do zniszczenia wasalnego państwa przez Rzymian.

Trzecia manifestacja Izraela zaczęła się w 1948 roku, następując po (tak jak w wielu innych przypadkach) zebraniu przynajmniej części Żydów, którzy rozproszyli się po podbojach. Powstanie Izraela następuje w kontekście upadku imperium brytyjskiego i musi, przynajmniej w pewnej części, być rozumiane jako część historii imperium brytyjskiego.

W ciągu pierwszych pięćdziesięciu lat, Izrael odgrywa centralną rolę w konfrontacji Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego i w pewien sposób jest zakładnikiem dynamiki tych dwóch krajów. Innymi słowy, tak jak dwie pierwsze manifestacje tego państwa, również trzecia znajduje Izrael nieustannie walczący wśród niezależności, wewnętrznych napięć i ambicji supermocarstw.

GEOGRAFIA IZRAELA I GRANICE

U swojej potęgi, za panowania króla Dawida, Izrael obejmował ziemię od Synaju do Eufratu, zajmując Damaszek. Zajmował też część, choć stosunkowo niewielką, przybrzeżnego terenu, zaczynającego się od miejsca, gdzie obecnie jest umiejscowiona Hajfa i dalej na południe aż do Jaffy, na północ od dzisiejszego Tel-Awiwu. Na północ teren przybrzeżny należał do Fenicji, na południu do Filistynów. Konieczne jest zrozumienie, że wielkość i kształt Izraela ulegały zmianom na przestrzeni lat. Na przykład, za panowania Machabeuszów, Judea nie obejmowała pustyni Negew, ale zajmowała Wzgórza Golan. Ogólna lokalizacja Izraela jest więc ustalona, w przeciwieństwie do jego granic.

Dlatego, najprawdopodobniej lepiej jest zacząć od tego, co na pewno nigdy nie było częścią Izraela. Izrael nigdy nie obejmował Półwyspu Synaj. Wzdłuż wybrzeża nigdy nie rozciągał się dalej na północ niż do rzeki Litani, na terenie dzisiejszego Libanu. Poza rozszerzeniem na północ przez króla

Dawida (i jego dosyć słabej kontroli), terytorium Izraela nigdy nie rozciągało się poza Damaszek, choć często obejmowało Wzgórza Golan. Teren Izraela rozciągał się wiele razy po obydwu stronach Jordanu, ale nigdy w głąb jordańskiej pustyni. Nigdy nie rozciągnął się na południowy wschód – w głąb Półwyspu Arabskiego.

Izrael składa się z trzech części. Po pierwsze zawsze przynależał do niego górzysty teren na północy, rozciągający się od stoku góry Hermion na południe do Jerozolimy. Po drugie, zawsze przynależy do niego część wybrzeża od dzisiejszego Tel Awiwu na północ po Hajfę. Po trzecie, zajmuje teren pomiędzy Jerozolimą, a rzeką Jordan – dzisiejszy Zachodni Brzeg. Kontroluje także całą lub część pustyni Negew, w tym region przybrzeżny pomiędzy Synajem, a Tel Awiwem. Zdarzało się w historii, że Izrael miał większe lub mniejsze rozmiary, jednak zwykle składał się w całości lub częściowo z wymienionych trzech regionów.

Izrael jest dobrze chroniony z trzech kierunków. Pustynia Synaj chroni go przed Egipcjanami. W zasadzie Synaj stanowi niewielką atrakcję dla Egipcjan. Trudności w rozłokowaniu sił we wschodnim Synaju tworzą poważne problemy natury logistycznej, szczególnie w czasie dłuższego pobytu. O ile Egipt nie jest w stanie szybko przemieścić swoich sił przez Synaj na północ, w kierunku równiny przybrzeżnej, gdzie byłby w stanie łatwiej utrzymać własnej wojska, to rozłokowanie ich na samej pustyni Synaj jest trudne i niewdzięczne. Dlatego, jak długo Izrael nie jest na tyle słaby, aby atak na równinę przybrzeżną stał się realną opcją, lub jak długo Egipt nie jest zmotywowany do takiego ataku przez zewnętrzne supermocarstwa, tak długo Izrael nie stanie w obliczu zagrożenia z południowego zachodu.

Podobnie Izrael jest chroniony od południowego wschodu. Pustynie na południowy wschód od Ejlat – Akaby są praktycznie nie do pokonania. Poza mniejszymi bojkówkami, żadne wielkie siły nie mogłyby nadejść z tego kierunku. Bandy Półwyspu

Arabskiego nie posiadają zasięgu, ani rozmiaru, aby stanowić zagrożenie, chyba, że połączą się lub sprzymierzą z innymi siłami. Nawet jednak wtedy, najazd z południowego wschodu nie jest zbyt realny. Pustynia Negew zapewnia bezpieczeństwo z tamtego kierunku.

Wschodnie dojścia do Izraela są również zabezpieczone przez pustynię, która zaczyna się około 20-30 mil na wschód od rzeki Jordan. Podczas, gdy lokalne siły znajdują się przy granicy na wschód od Jordanu, jest ich zbyt mało, aby efektywnie przedostać się na zachód od tej rzeki. W rzeczywistości, tak długo, jak Izrael kontroluje Judeę i Samarię (dzisiejszy Zachodni Brzeg), Wschodni Brzeg rzeki Jordan znajduje się pod polityczną i czasem nawet militarną dominacją Izraela – czasem bezpośrednio przez jego uregulowania, czasem pośrednio – przez polityczne naciski lub wpływy ekonomiczne i bezpieczeństwa.

Izrael narażony jest na atak z północy. Nie ma tam żadnego naturalnego zabezpieczenia pomiędzy Fenicją i jej następcami (dzisiejszy Liban). Najlepszą linią obrony dla Izraela na północy jest rzeka Litani, jednak nie stanowi ona granicy nie do pokonania. Jednakże teren wzdłuż wybrzeża na północ od Izraela nie stanowi poważnego zagrożenia. Teren przybrzeżny funkcjonuje dzięki handlowi w basenie Morza Śródziemnego. Skierowany jest w kierunku morza i szlaków handlowych na wschód, a nie na południe. Jeśli w jakikolwiek sposób spełnia swoją funkcję, to ochraniając te szlaki handlowe i nie wykazując zainteresowania konfliktem, który by zakłócił handel. Przez większą część nie wchodzi więc Izraelowi w drogę.

Co więcej, jako teren handlowy, region ten jest w zasadzie bogaty, co stanowi jednak czynnik, który zwiększa liczbę wrogów wokół i napędza społeczne konflikty wewnątrz. Jest to teren niestabilny. Jako jeden z agresorów, Izrael często stara się zwiększyć swoje wpływy na północ ze względów handlowych, a to może uwikłać Izrael w jego politykę regionalną. Ale oprócz tego problemu, sprowokowanego przez sam Izrael, pomimo dużej

populacji i braku naturalnych granic, zagrożenie dla tego państwa od strony północnej jest minimalne. Okazjonalnie, pojawiają się konflikty od strony północnej, ale nie w takim stopniu, który zagrażałby przetrwaniu Izraela.

Sąsiad, stanowiący zawsze zagrożenie, leży na północnym wschodzie. Syria, lub dokładniej, teren od dawna rządzony przez Damaszek, posiada duże zaludnienie i często brak bezpośredniego dojścia do morza, co z kolei powoduje biedę. Obszar na jego północy, Azja Mniejsza, jest bardzo górzysty. Syria z wielkim trudem byłaby w stanie narzucić władzę na północy, ale mocarstwa z Azji Mniejszej mogą kierować się na południe. Wschodni bok Syrii jest chroniony przez pustynię, która rozciąga się aż do Eufratu. Dlatego, gdy nie istnieje zagrożenie z północy, po zapewnieniu bezpieczeństwa wewnątrz kraju, Syria skupia się na zdobyciu dojścia do wybrzeża. Jej głównym kierunkiem jest zachód w stronę bogatych miast północnego wybrzeża Lewantu, z którymi handluje. Alternatywnym kierunkiem jest południowy zachód, w kierunku południowego wybrzeża kontrolowanego przez Izrael.

Jak widać, zainteresowanie Syrii Izraelem może być tylko wybiórcze. Kiedy Syria jest zainteresowana Izraelem, napotyka militarnie na poważny problem. Aby zaatakować Izrael, musiałaby poprowadzić uderzenie pomiędzy górą Hermon, a Jeziolem Tyberiadzkim na terenie o szerokości około 25 mil. Potencjalnie Syryjczycy mogliby zaatakować na południu jeziora, ale tylko, jeśli byliby przygotowani do prowadzenia walki w tym regionie, zaś sam atak byłby prowadzony na rozciągnięte linie zaopatrzenia. Jeśli atak jest przeprowadzony wzdłuż głównej trasy, syryjskie siły muszą zejść po stokach Wzgórz Golan i, przed dostaniem się na równinę przybrzeżną, walczyć na obszarze górzystej Galilei, często napotykając tam opierających się partyzantów. Galilea jest terenem, który jest stosunkowo łatwy do obrony, a trudny do zaatakowania. Dlatego, jeśli tylko raz Syrii uda się zdobyć Galileę i będzie w stanie chronić swoje linie dostaw przed

atakami partyzantów, zacznie się prawdziwa walka.

Aby dostać się na wybrzeża lub skierować w stronę Jerozolimy, Syria musi prowadzić walkę na równinie, mając przed sobą niewielkie wzniesienia. Jest to decydujący moment, gdy zmasowane siły Izraela, blisko linii zaopatrzenia, mogą bronić się przed rozproszonymi siłami Syrii, mającymi wówczas rozciągnięte linie zaopatrzeniowe. Nie przypadkowo obaszar Megiddo, lub Armagedon, jak czasem jest nazywane, ma znaczenie apokaliptyczne. To miejsce, gdzie każdy ruch ze strony Syrii byłby stanowczy. Jednak syryjska ofensywa napotkałaby ciężki opór, aby zdobyć Megiddo i jeszcze cięższy po rozłokowaniu się na tej równinie.

Wydaje się, że Izrael nie posiada strategicznej przewagi, ale są to tylko pozory. Napotyka on ograniczone zagrożenie ze strony południowych sąsiadów. Na wschód, graniczy z niewielkim pasmem zaludnionego terenu na wschód od Jordanu. Na północy istnieje morski handel. Syria, działając sama, zmuszona będzie do przedzierania się przez wąską linię pomiędzy górą Hermon, a Galileą. Działając na rozciągniętych liniach zaopatrzenia, łatwo może zostać zatrzymana.

Istnieje ryzyko równoczesnych ataków z różnych kierunków. W zależności od rozmieszczenia sił i stopnia koordynacji pomiędzy nimi, taki atak może stanowić dla Izraela problem. Jednak, nawet w takiej sytuacji Izraelczycy posiadają niesamowitą przewagę, walcząc po wewnętrznych liniach. Egipt i Syria, walcząc po zewnętrznych liniach (i szeroko oddzielonych frontach) miałyby ogromne problemy z przeniesieniem oddziałów z jednego frontu na drugi. Izrael, na wewnętrznych liniach (fronty blisko siebie z dobrymi liniami zaopatrzenia), byłby w stanie szybko przenosić siły zbrojne z jednego frontu na drugi, biorąc po uwagę kolejne starcia i tym samym pokonać wrogów. O ile nieprzyjaciele nie będą dokładnie skoordynowane, nie rozpoczną wojny w tym samym momencie i nie rozlokują wyjątkowo silnych wojsk na przynajmniej jednym froncie, Izrael będzie mógł sam zdecydować o rozpoczęciu wojny lub też

przemieszczać swoje siły zbrojne pomiędzy frontami, niwecząc przy tym przewagę liczebną, jaką mogą mieć atakujący.

Istnieje jeszcze jeden aspekt wielofrontowej wojny. Egipt zwykle wykazuje małe zainteresowanie Bliskim Wschodem, mając własne wybrzeże i kontakt z południem przez górny bieg Nilu. W rzadkiej sytuacji, kiedy Egipt znajduje w ekspansywnym nastroju, atakuje przez Synaj i na północ i północny wschód. Do czasu zanim utrwali i wykorzysta równinę przybrzeżną, byłby na tyle silny, aby zagrozić Syrii. Z punktu widzenia Syrii, jedyną groźniejszą rzeczą od Izraela jest Egipt, kontrolujący Izrael. Dlatego, prawdopodobieństwo skoordynowanego ataku na Izrael z północy i południa jest małe, rzadko uzgadniane i zwykle nie jest planowane jako śmiertelne uderzenie. Udaremnione jest przez strategiczną przewagę Izraela w postaci wewnętrznych linii.

GEOGRAFIA IZRAELA I STREFA KONWERCENCJI

Mając powyższe na uwadze, nie jest dziwne, że pierwsza manifestacja Izraela trwała tak długo – około pięciu wieków. To, co trzeba wziąć pod uwagę, to pytanie, dlaczego Izrael (uważany za północne królestwo), został pokonany przez Asyryjczyków, a Juda przez Babilonię. Aby to zrozumieć, trzeba zastanowić się dokładniej nad umiejscowieniem Izraela.

Izrael znajduje się na wschodnim brzegu Morza Śródziemnego, na Bliskim Wschodzie. Jak widać, kiedy Izrael jest nienaruszony, stanowi dominującą siłę na Bliskim Wschodzie. Dlatego, zasoby Izraela głównie skupiają się na lądowych działaniach wojennych, pozostawiając niewiele energii na wojny morskie. Ogólnie mówiąc, choć Izrael posiadał doskonałe porty i dostęp do drewna potrzebnego do budowy statków, nigdy nie stał się morską potęgą Morza Śródziemnego. Nigdy nie przeniósł swojej potęgi na morze. Teren na północ od Izraela był zawsze morską potęgą, ale Izrael, przez istnienie terenów na południe od góry Hermon, był zawsze zmuszany do pozostania lądowym mocarstwem.

Ogólnie Lewant i w szczególności Izrael zawsze przyciągał wielkie mocarstwa. Żadne ze śródziemnomorskich imperiów nie mogło być całkiem bezpieczne, jeśli nie kontrolowało Bliskiego Wschodu. Czy był to Rzym, czy Kartagina – śródziemnomorskie imperium, które chciało kontrolować zarówno północne jak i południowe wybrzeże, musiało po wschodniej stronie zdobyć Bliski Wschód. Po pierwsze dlatego, że bez Bliskiego Wschodu, mocarstwo śródziemnomorskie byłoby całkowicie zależne od szlaków żeglugowych, aby kontrolować drugie wybrzeże. Przenoszenie oddziałów jedynie drogą morską wprowadza ograniczenia i logistyczne problemy. Droga lądowa, lub droga lądowa z minimalną przeprawą wodną, która może być łatwo obroniona, jest niezbędnym uzupełnieniem drogi morskiej przy przerzucaniu dużych ilości oddziałów.

Taka możliwość istnieje, jak tylko Dardanele zostaną przekroczone i pojawi się przybrzeżny szlak przez południową Turcję, Bliski Wschód i wzdłuż południowego wybrzeża Morza Śródziemnego.

Istnieje jeszcze dodatkowy czynnik. Jeśli śródziemnomorskie imperium pozostawi Lewant, zostawi wtedy także otwarte drzwi innemu wielkiemu mocarstwu, które mogłoby powstać na wschodzie, przejmując porty Lewantu i kwestionując morską dominację imperium śródziemnomorskiego. W skrócie – kontrola Bliskiego Wschodu łączy imperium śródziemnomorskie, odmawiając tym samym rywalowi ze wschodu możliwości wkroczenia na Morze Śródziemne. Utrzymanie Bliskiego Wschodu i kontrola Izraela są koniecznym środkiem zapobiegawczym dla imperium śródziemnomorskiego.

Izrael jest również ważny dla każdego imperium na wschód od Izraela, leżącego zarówno w dorzeczu Tygrysu i Eufratu, jak i w Persji. Każde z nich, miałoby zapewnione bezpieczeństwo tylko wtedy, gdyby utrzymało władzę nad Lewantem. Ekspansja macedońska pod przywództwem Aleksandra zademonstrowała, że państwo kontrolujące porty Lewantu i Turcji mogło wesprzeć agresywne operacje daleko na wschód do Hindukuszu i dalej.

Podczas gdy tureckie porty mogły wystarczyć dla działań ofensywnych, zabezpieczone jedynie od strony Bosforu, południowa strona pozostawała ciągle odsłonięta. Dlatego, dzięki utrzymaniu Lewantu, wschodnie państwo zabezpieczało się przed atakami mocarstw śródziemnomorskich.

Lewant był również ważny dla każdego imperium, leżącego na północ lub południe od Izraela. Jeśli Egipt zdecydowałby się skierować przez dorzecza Nilu i północną Afrykę na wschód, najpierw musiałby ruszyć przez Synaj i później na północ wzdłuż równiny przybrzeżnej, zdobywając szlaki żeglugowe dla Egiptu. Kiedy rozwinęły się mocarstwa Azji Mniejszej takie jak Imperium Osmańskie, naturalnym było, że kierowały się na południe, aby kontrolować wschodni rejon Morza Śródziemnego. Lewant to miejsce, gdzie krzyżują się kontynenty, a Izrael leży na drodze, która stanowi ambicje wielu imperiów.

Dlatego Izrael zajmuje miejsce, które może być nazwane strefą konwergencji Wschodu. Europejskie mocarstwo, chcąc zdominować Morze Śródziemne lub rozszerzyć wpływy na wschód, wschodnie państwo chcąc zdominować przestrzeń pomiędzy Hindukuszem, a Morzem Śródziemnym, północnoafrykańskie mocarstwo kierując się na wschód czy mocarstwo z północy kierując się na południe – wszystkie one muszą spotkać się na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, a dokładnie w Izraelu. Z nich wszystkich, mocarstwo europejskie i mocarstwo wschodnie muszą być najbardziej zainteresowane Izraelem i nie mają innego wyjścia prócz próby jego zajęcia.

WEWNĘTRZNA GEOPOLITYKA

Izrael jest geograficznie podzielony na trzy regiony, co wyodrębniło trzy różne typy ludzi. Przybrzeżna równina sprzyja handlowi, służąc jako połączenie pomiędzy wschodnią trasą handlową i morzem. Stanowi ona dom dla kupców i wytwórców, kosmopolitów – nie jest ona jednak tak kosmopolityczna, jak Fenicja czy Liban, ale wystarczająco kosmopolityczna dla Izraela. Północny wschód stanowią wzniesienia, najbliższe

rzece Litani i zagrożeniu syryjskiemu. Mieszkają tam rolnicy i wojownicy. Teren na południe od Jerozolimy, to pustynie najbardziej sprzyjające pasterzom i wojownikom. Jerozolima to miejsce, gdzie te trzy regiony są zrównoważone i rządzone.

Oczywiście, w geografii Izraela i jego mieszkańców wbudowane są głębokie różnice, szczególnie pomiędzy pasterzami z południowych pustyń, a mieszkańcami północnych wzgórz. Mieszkańcy wybrzeża, bogaci, choć mniej wojowniczy od innych, utrzymują równowagę i są łakomym kąsem do zdobycia. W podziale pierwotnego królestwa pomiędzy Izraelem, a Judą, widoczne było przymierze w kwestii wybrzeża z Galileą, podczas gdy Jerozolima została opanowana przez mieszkańców pustyni. W rezultacie tego podziału, Izrael na północy został ostatecznie podbity przez Asyryjczyków z północnego wschodu, podczas gdy Babilon był w stanie wchłonąć Judę.

Społeczne podziały w Izraelu oczywiście nie muszą być związane z geograficznymi granicami. Jednakże, na przestrzeni lat, te podziały same się objawiają. Na przykład, równina przybrzeżna jest z natury bardziej kosmopolityczna od reszty kraju. Korzyści jej mieszkańców są bardziej związane z partnerami handlowymi z basenu Morza Śródziemnego i resztą świata niż z własnymi rodakami. Ich poziom życia jest wyższy, a ich oddanie tradycji niższe. Dlatego nieodłączne napięcie towarzyszy niemal zawsze pomiędzy ich bezpośrednimi interesami, a interesami Galilejczyków, którzy prowadzą bardziej niepewne i wojownicze życie. Państwa mogą ulegać podziałowi z powodu mniejszych problemów, a kiedy Izrael jest podzielony, staje się bezbronny nawet wobec regionalnych zagrożeń.

Mówimy 'nawet' ponieważ geografia wskazuje, że regionalne zagrożenia są mniej groźne, niż może się wydawać. Fakt, że Izrael mógłby być pokonany liczebnie w sytuacji, gdyby wszyscy jego sąsiedzi go zaatakowali, jest mniej ważny od tego m.in., że posiada on odpowiednie zabezpieczenia na większości potencjalnych kierunków ataku, że zdolności jego sąsiadów do koordynacji takiego ataku są minimalne i że ich

zainteresowanie takim atakiem jest jeszcze mniejsze. Jedyne zagrożenie, jakie Izrael napotyka ze strony północno-wschodniej, może zostać łatwo opanowane, jeśli Izraelczycy stworzą zjednoczony front. W momencie, kiedy Izrael został najechny przez siłę skierowaną z Damaszku, był on bardzo podzielony wewnętrznie.

Należy dodać jedną kwestię do naszej dyskusji na temat zabezpieczeń tego państwa, a mianowicie dyplomację. Główni sąsiedzi Izraela to Egipcjanie, Syryjczycy i ci, którzy mieszkają na wschodnim brzegu Jordanu. Ta ostatnia grupa jest nieistotna pod względem demograficznym, a interesy Syryjczyków i Egipcjan są bardzo rozbieżne. Zainteresowanie Egiptu skierowane jest na południe i zachód od jego terytorium, a Synaj nie jest dla niego atrakcyjny. Syria jest zawsze zagrożona z kilku kierunków, a sojusz z Egiptem nie wpływa na jej bezpieczeństwo. Dlatego, w najgorszych okolicznościach, Egipt i Syria mają problemy ze wzajemnym poparciem. W najlepszych okolicznościach, z punktu widzenia Izraela, może on uzyskać polityczne porozumienie z Egiptem, zabezpieczając swój południowo-zachodni front politycznie, jak również dzięki geografii, pozwalając mu tym samym skupić się na północnych zagrożeniach i możliwościach.

IZRAEL I WIELKIE MOCARSTWA

Zagrożenie dla Izraela rzadko kiedy przychodzi z regionu bliskowschodniego, za wyjątkiem kiedy Izraelczycy są wewnętrznie podzieleni. Podbicie Izraela następuje, kiedy państwa z nim niesąsiadujące zaczynają formować imperia. Babilon, Persja, Macedonia, Rzym, Turcja i Wielka Brytania kontrolowały Izrael politycznie – czasem lepiej, czasem gorzej. Każde z nich zdominowało kraj militarnie, ale żadne z nich nie było sąsiadem Izraela. Jest to ciągły wzorzec. Izrael potrafi oprzeć się swoim sąsiadom, niebezpieczeństwo pojawia się, kiedy bardziej odległe mocarstwa zaczynają prowadzić imperialne gry. Mogą one przyprowadzić siły, jakich Izrael nie jest w stanie odeprzeć.

Dlatego Izrael ma następujący problem: byłby bezpieczny gdyby ograniczał się do obrony przed sąsiadami, jednak nie może ograniczyć się do tego ze względu na swoje geograficzne umiejscowienie, które niezmiennie przyciąga coraz większe i bardziej odległe mocarstwa. Dlatego, w czasie, gdy izraelskie wojsko może skupić się jedynie na bezpośrednich interesach, jego dyplomacja musi patrzeć o wiele dalej. Izrael jest niezmiennie uwikłany w globalne interesy, starając się zmieniać kierunek i zawierać sojusze z większymi mocarstwami światowymi. Kiedy jego dyplomacja nie przynosi skutków, konsekwencje mogą być katastrofalne.

Izrael istnieje w trzech stanach. Po pierwsze, może być całkowicie niepodległym państwem. Taki stan występuje, gdy nie istnieją żadne imperialne mocarstwa poza regionem. Możemy taki stan nazwać modelem Dawida. Po drugie może istnieć, jako część imperialnego systemu, zarówno jako podporządkowany sojusznik i w miarę autonomiczna jednostka lub jako satrapia. W każdym przypadku, zachowuje swoją odrębność, ale traci możliwość niezależnego kierowania polityką zagraniczną i potencjalnie także polityką wewnętrzną. Możemy to nazwać modelem perskim, w swojej najlepszej formie. Po trzecie, Izrael może zostać całkowicie pokonany, co będzie skutkowało masowymi deportacjami i migracjami, wraz całkowitą utratą autonomii. Możemy taki model nazwać babilońskim.

Dawidowy model jest obecny głównie wtedy, kiedy nie istnieją zewnętrzne imperia chcące kontrolować Lewant, który znajduje się w miejscu skąd można bezpośrednio wysyłać wojska w najbliższym regionie. Perski model występuje, kiedy sprzymierzy się z takim imperium i jego polityką zagraniczną dla własnej korzyści. Babiloński model występuje, kiedy Izrael błędnie oceni równowagę sił i będzie starał się oprzeć hegemonowi. Kiedy przyjrzymy się zachowaniu Izraela na przestrzeni lat, okresy, w których państwo nie sprzeciwiało się hegemonicznym mocarstwom spoza regionu nie występują rzadko, ale są o wiele rzadsze niż okresy, kiedy się im

sprzeciwia.

Biorąc pod uwagę okres powtarzania pierwszego modelu, byłoby przesadą powiedzieć, że dawidowy model rzadko występuje, ale na pewno, od czasu Dawida, odmiany modelu perskiego i babilońskiego dominowały. Powodem jest lokalizacja. Izrael jest interesujący dla zewnętrznych mocarstw z powodu swojego strategicznego położenia. Podczas, gdy Izrael jest w stanie poradzić sobie z lokalnymi wyzwaniami, nie potrafi uporać się z większymi atakami. Brakuje mu ekonomicznej i militarnej siły, aby stawić skuteczny opór. Dlatego zazwyczaj widzimy go albo starającego się zwalczyć zewnętrzne zagrożenie, albo już przez to zagrożenie znajdującego się w stanie upadku.

GEOPOLITYKA WSPÓŁCZESNEGO IZRAELA

Spójrzmy na współczesny obraz Izraela. Izrael został ponownie stworzony wskutek interakcji pomiędzy regionalnym wielkim mocarstwem, Imperium Osmańskim a globalnym mocarstwem, Wielką Brytanią. W czasie swojego rozwoju, Imperium Osmańskie starało się zdominować wschodni rejon Morza Śródziemnego, jak również jego północne i południowe wybrzeże. Jeden atak szedł przez Bałkany w kierunku centralnej Europy, drugi w kierunku Egiptu, co nieuchronnie wymagało zajęcia również Lewantu.

Dla Brytyjczyków wschodni rejon Morza Śródziemnego stanowił główny szlak żeglugowy do Indii. W tym przypadku, Gibraltar i Suez były kluczowe. Znaczenie Suez polegało na tym, że obecność wrogich sił morskich we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla brytyjskiego interesu. Rozstrzygające stało się pokonanie Imperium Osmańskiego podczas I wojny światowej i złamanie jego morskiej potęgi. Brytyjczycy, jak pokazała bitwa pod Gallipoli, nie potrafili pokonać Imperium Osmańskiego. Uciekali się do sojuszy z lokalnymi siłami, aby osłabić armie osmańskie. Jednym z nich był sojusz z grupami Beduinów na Półwyspie Arabskim, podczas gdy inne obejmowały tajne umowy z antytureckimi, arabskimi interesami, funkcjonującymi od

Lewantu po Zatokę Perską. Trzecim, mniejszym uderzeniem było sprzymierzenie się z żydowskimi interesami, szczególnie tych, którzy pragnęli odnowienia Izraela. Wielka Brytania nie była zainteresowana tym celem, ale widziała takie dyskusje, jako część procesu destabilizacji Imperium Osmańskiego.

Taka strategia powiodła się. Na mocy porozumienia z Francją, osmańska prowincja Syrii została podzielona na dwie części, na linii biegnącej mniej więcej ze wschodu na zachód, pomiędzy morzem, a górą Hermon. Północna część przypadła Francji i podzielona została na Liban i Syrię. Południowa część została oddana Wielkiej Brytanii i nazwana Palestyną, zawdzięczając swą nazwę osmańskiej części administracyjnej – Filistynie. Wziąwszy pod uwagę skomplikowaną politykę na Półwyspie Arabskim, Brytyjczycy musieli znaleźć dom dla Haszymitów, których umieścili na wschodnim brzegu Jordanu i nazwali, z braku lepszej nazwy, Transjordanią. Palestyna wyglądała bardzo podobnie jak Izrael.

Ideologiczne fundamenty syjonizmu nie są tematem obecnego opracowania, podobnie jak przedwojenne i powojenne migracje Żydów, choć mają one na pewno istotne znaczenie. Dla przedstawionej tu analizy ważne są dwie rzeczy. Po pierwsze, Wielka Brytania wyszła sparaliżowana ekonomicznie i militarnie po II wojnie światowej, niezdolna do utrzymania swojego światowego imperium, w tym Palestyny. Po drugie, dwa światowe mocarstwa, jakie pojawiły się po II wojnie światowej, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, były zaangażowane po II wojnie światowej w intensywną walkę o wschodni region Morza Śródziemnego, co widać było po sytuacji Grecji i Turcji. Żadne z nich nie chciało, aby imperium brytyjskie przetrwało, każde z nich chciało Lewant, ale też żadne nie było przygotowane do wykonania decydującego ruchu, aby go osiąść.

Zarówno Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki widziały odnowienie Izraela, jako możliwość wprowadzenia swojej siły na Bliski Wschód. Sowieci uważali, że mogą mieć jakiś wpływ na Izrael przez ideologię. Amerykanie uważali, że mogą na niego

wpływać biorąc pod uwagę rolę amerykańskich Żydów w jego powstaniu. Żadne z nich nie myślało wystarczająco jasno, ponieważ żadne z nich nie odzyskało jeszcze równowagi po II wojnie światowej. Oba państwa wiedziały, że Lewant jest ważny, ale nie postrzegały go w tamtym momencie, jako centralnego pola bitwy. Izrael prześlizgnął się przez szczeliny.

Jak tylko kwestia jedności żydowskiej została rozstrzygnięta poprzez bezwzględną akcję rządu Dawida Ben Guriona, Izrael stanął przed równoczesnym zagrożeniem ze strony swoich najbliższych sąsiadów. Jednakże, jak widzieliśmy, zagrożenie w 1948 roku było bardziej pozorne niż realne. Północny Lewant, Liban, był całkowicie poróżniony, o wiele bardziej zainteresowany regionalnym handlem morskim i obawiający się kontroli z Damaszku. Nie stanowił on żadnego zagrożenia dla Izraela. Jordania, zajmująca wschodni brzeg Jordanu, była zewnętrzną siłą, która została przeniesiona do regionu i zajmowała się ojczystymi Arabami, Palestyńczykami, niż Izraelem. Jordańczycy potajemnie współpracowali z Izraelem. Egipt stanowił zagrożenie, jednak jego zdolność do utrzymania linii zaopatrzenia przez Synaj była poważnie ograniczona i jego zainteresowanie atakiem i zniszczeniem Izraela było raczej retoryczne, niż realne. Jak zwykle, Egipcjanie nie byli w stanie skierować się w stronę Lewantu. Syria była zainteresowana porażką Izraela, ale sama nie była w stanie podjąć się decydującej akcji.

Zewnętrzne linie izraelskich sąsiadów zapobiegały skutecznej, wspólnej akcji. Linie wewnętrzne Izraela pozwalały na skuteczne rozmieszczanie i przerzucanie wojsk. W tamtym czasie nie było to oczywiste, ale z perspektywy czasu widać, że jak tylko Izrael powstał, był zjednoczony i mając nawet niewielką armię, miał zapewnione przetrwanie. Takie zdarzenie jest możliwe w sytuacji, jeśli tylko żadne wielkie mocarstwo nie byłoby przeciwne istnieniu Izraela.

Od czasu jego postania aż do czasu porozumienia z Camp David, które na nowo przywróciło Synaj Izraelowi, jako ochronę przed

Egiptem, główny strategiczny problem tego państwa był następujący: tak długo, jak Egipt jest na Synaju, wymagania bezpieczeństwa narodowego Izraela przewyższają jego potencjał militarny. Nie byłby w stanie jednocześnie skierować do akcji armii, utrzymać gospodarki i wytwarzać broni i zaopatrzenia potrzebnego do prowadzenia wojny. Izrael musiał sprzymierzyć się z wielkimi mocarstwami, którzy w zbrojeniu Izraela widzieli szansę realizacji innych interesów.

Pierwszym patronem Izraela był Związek Radziecki (przez Czechosłowację), dostarczający broń przed i po 1948 r., w nadziei wykorzystania Izraela i zapuszczenia korzeni we wschodnim regionie Morza Śródziemnego. Izrael, świadomy ryzyka utraty niepodległości, skierował się w stronę chylącego się ku upadkowi mocarstwa, które także walczyło o zachowanie imperium – Francji. Walcząc o kontrolę w Algierii i będąc w ciągłym napięciu z Arabami, Francja widziała w Izraelu naturalnego sojusznika. Nie licząc kryzysu sueskiego w 1956 roku, Izrael również widział we Francji patrona, który nie był w stanie ograniczyć autonomii Izraela. Jednakże, z końcem wojny algierskiej i zmianą stanowiska Francji w świecie arabskim, Izrael stał się ciężarem dla Paryża. Po roku 1967 Izrael stracił ten patronat.

Izrael nie stał się poważnym sojusznikiem Amerykanów aż do roku 1967. Taki sojusz leżał w amerykańskim interesie. Celem nadrzędnym Stanów Zjednoczonych było utrzymanie armii radzieckiej poza regionem Morza Śródziemnego lub przynajmniej blokowanie wolnego dostępu do tego obszaru. Oznaczało to, że Turcja, kontrolująca Bosfor, musiała pozostać w bloku amerykańskim. Syria i Irak w późnych latach pięćdziesiątych zmieniły politykę i przed połową lat sześćdziesiątych były zbrojone przez Związek Radziecki. W rezultacie sytuacja Turcji stała się niebezpieczna: jeśli Sowieci natarliby z północy, podczas gdy Syria i Irak z południa, rezultat byłby delikatnie mówiąc niepewny, a globalna równowaga władzy byłaby zagrożona.

Stany Zjednoczone użyły Iranu do odwrócenia uwagi Iraku.

Izrael był tak samo przydatny w odwracaniu uwagi Syrii. Tak długo, jak Izrael zagrażał Syrii z południa, nie mogła ona skierować swoich sił na północ. Pomogło to zapewnić bezpieczeństwo Turcji stosunkowo małym kosztem pomocy i ryzykiem. Sprzymierzając się z interesami wielkiego mocarstwa, Izrael stracił część miejsca na manewry, na przykład w 1973 roku Stany Zjednoczone ograniczyły Izraelowi działania przeciwko Egiptowi. Ale pomijając te ograniczenia, pozostał on autonomiczny wewnętrznie i ogólnie wolny w dążeniu do rozwijania swoich strategicznych interesów.

Zakończenie działań wojennych z Egiptem, zagwarantowane przez strefę buforową, stworzyło nową erę dla Izraela. Egipt został przywrócony do swojej pozycji, Jordania była mniej ważnym państwem na Wschodnim Wybrzeżu, Liban był w swoim normalnym, niestabilnym trybie i jedynie Syria pozostawała niebezpieczna. Jednak było to niebezpieczeństwo, z jakim Izrael mógł sobie łatwo poradzić. Sama Syria nie mogła zagrozić przetrwaniu Izraela.

W następstwie Camp David (o ironicznej nazwie), Izrael zyskał nieco zmodyfikowany model dawidowy. Jego przetrwanie nie było zagrożone. Jego problemy (dominacja wielkiej, wrogiej populacji i kontrolowanie wydarzeń na północy Lewantu) nie były krytyczne (oznacza to, że choć nie były one łatwymi zadaniami, nie stanowiły one zasadniczych zagrożeń dla przetrwania państwa, pod warunkiem, że Izrael utrzymał jedność narodu). Zjednoczony Izrael nigdy nie był zagrożony przez swoich sąsiadów. Dyktowała to geografia.

Zagrożenie Izraela pojawi się tylko wtedy, gdy wielkie mocarstwo będzie chciało zdominować basen Morza Śródziemnego lub okupować teren pomiędzy Afganistanem, a Morzem Śródziemnym. Nie było to możliwe w krótkim okresie od upadku Związku Radzieckiego. Nie istniało wielkie mocarstwo mające apetyt i ochotę na takie ryzykowne przedsięwzięcie. Ale 15 lat to nawet nie pokolenie, a Izrael musi mierzyć swoją historię w stuleciach.

Istotą międzynarodowego systemu jest dążenie do równowagi. Podstawowym faktem dzisiejszego świata jest przytłaczająca władza Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone mają wobec Izraela niewiele żądań, które mają znaczenie. Jednak, jest zupełnie naturalne, że Stany Zjednoczone zagrażają interesom innych mocarstw, które będąc słabe oddzielnie, będą próbowały stworzyć koalicje przeciwko Stanom Zjednoczonym. Takie koalicje nieuchronnie powstaną. Będzie to następny moment zagrożenia dla Izraela.

W przypadku światowej rywalizacji, Stany Zjednoczone mogą nałożyć na Izrael uciążliwe wymagania. Wielkie mocarstwa mogą skierować się w stronę Doliny Jordanu lub sprzymierzyć się z Syrią, skierować się do Libanu lub sprzymierzyć się z Izraelem. Historyczna atrakcyjność wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego skupiłaby uwagę takiego mocarstwa i doprowadziła do prób utrzymania kontroli nad Morzem Śródziemnym lub stworzenia niezagrożonego imperium Bliskiego Wschodu. W każdym wypadku, doprowadziłoby to do sytuacji, w której Izrael stanąłby przed katastrofą babilońską lub zostałby popchnięty do pewnej odmiany, perskiego lub rzymskiego, podporządkowania.

Zagrożeniem dla Izraela nie jest powstanie Palestyńczyków. Izrael będzie sobie radził z agitacją Palestyńczyków, tak długo jak nie będzie osłabiała ona jedności Izraela. Mało istotne jest czy będzie ona opanowana przez dominację czy przez zagwarantowanie Palestyńczykom państwa wasalnego. Podobnie Izrael nie może być zagrożony przez swoich sąsiadów. Nawet połączony atak Syrii i Egiptu nie powiódłby się z powodów wcześniej omówionych. Prawdziwe zagrożenie dla Izraela, jak pokazuje historia, leży w przypadku wewnętrznego podziału i (lub) wielkiego mocarstwa, które pozazdrościłoby pozycji geograficznej Izraelowi, wystawiając wojsko, któremu nie sposób byłoby stawić opór. Nawet jednak z tym zagrożeniem Izrael może sobie poradzić, jeśli będzie posiadał patrona, w którego interesie będzie odmówienie prawa do posiadania wybrzeża innym mocarstwom.

Rzeczywistość dla Izraela jest następująca: Izrael jest małym krajem, ale musi radzić sobie z zagrożeniami, które nadchodzą daleko spoza regionu. Może przetrwać tylko, jeśli będzie manewrował między wielkimi mocarstwami, dysponującymi zasobami. Izrael ich nie posiada, więc dlatego musi być pomysłowy. Są momenty, kiedy jest stosunkowo bezpieczny, dzięki sojuszom z wielkimi mocarstwami, ale jego normalnym stanem jest niepokój. Żaden naród nie może pozostawać wciąż tak zręczny, a historia pokazuje, że pewna forma podporządkowania jest nieunikniona. W rzeczywistości już teraz, w bardzo ograniczonym stopniu, Izrael jest podporządkowany Stanom Zjednoczonym.

Dla Izraela zachowanie dawidowej niepodległości jest trudne. Jego strategią jest skuteczne kierowanie swoim podporządkowaniem przez sprytne działanie ze swoim patronem, tak jak postępował wcześniej z Persją. Jednak spryt nie jest geopolitycznym pojęciem. Nie jest stały i nie jest zagwarantowany. Ta sytuacja stanowi ciągły kryzys dla Jerozolimy.

Autorstwo: STRATFOR

Tłumaczenie: Kamila Pyrek

Źródło: [Geopolityka](#)